

KONSTANTY TUROWSKI

KATOLICKA MYŚL SPOŁECZNA  
W POLSKICH CZASOPISMACH KATOLICKICH  
W LATACH 1918-1939 \*

4. PROBLEMY USTROJOWO-POLITYCZNE

Interesuje nas tu stosunek czasopism do zagadnień ustroju politycznego, jak i do najważniejszych wydarzeń zachodzących w publicznym życiu kraju w latach 1918-1939. Należy przypomnieć, iż przez cały ten okres regularnie ukazywały się tylko: „Przegląd Powszechny” (PP) i „Przewodnik Społeczny” (PS). „Ateneum Kapłańskie” (AK) po przerwie w 1918 r. zaczęło się ukazywać dopiero w 1925 r., wypada więc spod jego obserwacji prawie cały okres rządów parlamentarnych. „Prąd” wprowadzie zaczął się ukazywać po przerwie w 1920 r., ale do 1926 r. jako pismo akademickie nie zajmuje się na bieżąco oceną życia politycznego, wychodzi nieregularnie, nierzadko jeden numer na 2-3 miesiące i z pełną przerwą w 1925 r. „Ruch Katolicki” zaczął się ukazywać w 1931 r. „Verbum” w 1934 r. przy czym wyraźnie unika problematyki politycznej; „Kultura” od 1936 r. Nadto z tych wszystkich czasopism tylko „Przegląd Powszechny” prowadzi stały przegląd zjawisk życia publicznego. „Przewodnik Społeczny” zajmuje się tą problematyką systematycznie w artykułach i pogadankach, ale w ramach wychowania obywatelskiego. Pozostałe czasopisma, za wyjątkiem „Verbum”, jak się okaże w toku naszych rozważań, zajmują stanowisko tylko wobec niektórych zagadnień natury politycznej, natomiast wszystkie w tym sensie, w jakim problematyka ustrojowo-polityczna związana była z programem przebudowy ustroju społecznego. Nadto ukazują się rozprawy o charakterze naukowym lub artykuły omawiające poszczególne zagadnienia z dziedziny ustroju politycznego państwa.

Wszystkie czasopisma związane są lub czują się związane z Kościołem,

---

\* Artykuł stanowi ciąg dalszy rozprawy, której część pierwsza została opublikowana w „Rocz. Nauk Społ.” T. 3:1975 s. 141-152.

z organizacją kościelną, dlatego podkreślają, iż tak jak Kościół nie wiąże się z żadnymi stronnictwami politycznymi. Interesują się raczej stroną moralną koncepcji ustrojowych oraz wydarzeń z życia politycznego. Wypowiadają się za demokratycznym ustrojem politycznym państwa, ale nie wszystkie w sposób konsekwentny. Wspólną ich cechą jest nawoływanie do zgody, do wyplenienia nienawiści między klasami i stronnictwami, do współdziałania stronnictw w rządzeniu państwem, do likwidowania niesprawiedliwości, do stosowania metod etycznych w walce między stronnictwami o wpływy w państwie.

Ale przejdźmy do konkretów.

Powstaje niepodległe państwo polskie, wyznaczone zostają wybory do Sejmu Ustawodawczego, którego głównym zadaniem będzie opracowanie konstytucji. PP wypowiada się przed wyborami za utworzeniem „silnego stronnictwa politycznego”, katolickiego<sup>23</sup>. Niewątpliwie zachęcają do tego wzory zagraniczne, jak poważna pozycja i sukcesy Stronnictwa Chrześcijańsko-Społecznego w Austrii, w Belgii, Centrum Katolickiego w Niemczech. Wybory do Sejmu Ustawodawczego wykazały nierealność tego postulatu, ponieważ okazało się, że istnieje co najmniej kilka stronnictw zdecydowanie podkreślających swój katolicyzm i pozytywny stosunek do Kościoła, a i takie, które co najmniej chciały być z nim w zgodzie. PP zadowolona się faktem, że niektóre z nich połączyły się w jeden blok i osiągnęły poważny sukces wyborczy. Gdy przeto w 1919 r. odbył się Zjazd Związku Ludowo-Narodowego PP, dając sprawozdanie wyraził zachwyt dla jego siły organizacyjnej i uznanie za pozytywne stanowisko względem religii i Kościoła<sup>24</sup>. Gdy we wrześniu 1919 r. odbył się zjazd delegatów Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Robotniczego b. Galicji oraz Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji z b. zaboru rosyjskiego z udziałem obserwatorów z Wielkopolski, Śląska Cieszyńskiego, z Kresów, na którym powołano do życia Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji — PP wyrazi zadowolenie z połączenia się „chrześcijańskich robotników”, ale już bez angażowania się w propagowanie jednolitego stronnictwa katolickiego<sup>25</sup>. Program własny ogłasza również Stronnictwo Prawicy Narodowej (konserwatyści). PP pochwała, że stronnictwo będzie dążyć do oparcia życia prywatnego i publicznego na zasadach moralności chrześcijańskiej, poddaje jedynie krytyce program społeczny, który po-

<sup>23</sup> Ks. J. Pawełski. *Stronnictwo katolickie w nowej Polsce*. R. 34:1918 t. 139 s. 5x-10x. Autor łądzi się, że zaczynem takiego stronnictwa będzie Stronnictwo Katolicko-Ludowe, powołane przez bpa tarnowskiego Wałęgę w 1913 r., celem przeciwstawienia go stronnictwom ludowym Piasta i Stapińskiego.

<sup>24</sup> *Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego*. R. 36:1919 t. 141-142 s. 464 n.

<sup>25</sup> Ks. E. Matzel. *Dwa zjazdy*. R. 36:1919 t. 143-144 s. 277 n.

winien oprzeć się na 'encyklice Leona XIII<sup>26</sup>. W związku z wyborami w listopadzie 1922 PP już nie angażuje się na rzecz stronnictwa katolickiego, co więcej, stwierdza, że redakcja nie zajmuje się w ogóle polityką<sup>27</sup>.

„Prąd” jako organ SKMA „Odrodzenie” przeciwstawi się powołaniu jednego stronnictwa katolickiego, uzasadniając swoje stanowisko tym, że wyznawanie katolicyzmu nie determinuje jednego poglądu ideologicznego nawet w dziedzinie ustrojowej. W wyborach z 1922 r. wypowie się tylko, aby głosować na ludzi, którzy „nie zaprzepaszczą ani sprawy Bożej, ani narodowej”<sup>28</sup>.

„Przewodnik Społeczny” stał na stanowisku, iż stowarzyszenia religijno-oświatowe, a więc te, których był organem, mają z dala stać od wszelkich stronnictw. Natomiast ich członkowie mają osiągać pełne wyrobienie umysłowe i moralne, dobrą orientację również w sprawach politycznych<sup>29</sup>. W okresie wyborów (1922) szczegółowo instruuje o obowiązku głosowania oraz poucza, że katolik może głosować na stronnictwa życzliwe Kościołowi. PS zajmuje się również wynikiem wyborów, ocenia je jako „dobre”, wzywa do dalszej wytrwałej pracy uświadamiającej i oświatowej<sup>30</sup>.

„Ateneum Kapłańskie” opublikowało w parę lat później cenną serię rozpraw wyjaśniających pojęcie tzw. polityki katolickiej, stosunek Kościoła, duchowieństwa i Akcji Katolickiej do polityki oraz dających ocenę ówczesnych stronnictw politycznych, mających swoją reprezentację w Sejmie i Senacie w latach 1922-1928 — z punktu widzenia katolickiego. Autorem jest ks. prof. A. Szymański występujący pod pseudonimem A. Ski<sup>31</sup>. Zdaniem autora w zakresie techniki życia państwowego, formy rządu, systemu administracji, słowem w dziedzinie organizacji życia pań-

<sup>26</sup> *Sprawozdanie* R. 39:1922 t. 153-154 s. 393 n. Szczegółowiej o stronnictwach: K. Turowski. *Polityczny ruch chrześcijańsko-społeczny w latach 1918-1939* W: *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w Polsce*. Mps 1974.

<sup>27</sup> R. 39:1922 t. 155-156 s. 38 i 281-282.

<sup>28</sup> A. S. *O stronnictwo katolickie*. R. 9:1921 nr 15 s. 116-119. W. Lewandowicz. *Na przelomie*. R. 10:1922 nr 7-8 s. 171-174. „Odrodzenie” a wybory. Tamże s. 213.

<sup>29</sup> *Nasze stowarzyszenia religijno-moralne a polityka*. R. 2:1921 s. 145-151.

<sup>30</sup> Sj. *Nasze stowarzyszenia kulturalno-oświatowe a wybory*. R. 3:1921-1922 s. 370-375; *Rozważania powyborcze społecznika*. R. 4:1922 s. 65-69, 97-102.

<sup>31</sup> A[ntoni] Ski [Szymański ks.], *Polityka katolicka*. R. 13:1927 t. 19 s. 213-226. Tenże. *Kościół a polityka*. Tamże s. 336-360. Tenże. *Akcja katolicka i akcja polityczna*. Tamże s. 450-467. Tenże. *Programy stronnictw wobec Kościoła*. Tamże t. 20 s. 1-27. Zwracamy uwagę, iż rozprawy ukazały się po zamachu majowym, a przed wyborami w 1928 r., w którym weźmie udział nowa formacja polityczna: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) firmowany przez marsz. Piłsudskiego.

stwowego nie ma „katolickiej polityki”, natomiast „istnieje polityka katolicka w dziedzinie moralnych i religijnych zasad współżycia społecznego oraz w dziedzinie zarządu państwem i tworzenia stronnictw, o ile jedno i drugie musi być poddane przepisom moralności i zasadom religii”. Elementem podstawowym życia państwowego są stronnictwa polityczne. Kościół będący władzą religijną nie tworzy stronnictw politycznych. Natomiast katolicy świeccy są obowiązani powołać do życia stronnictwo katolickie, gdyż warunkuje ono normalny rozwój społeczeństwa katolickiego. W państwie niekatolickim powinno być jedno stronnictwo katolickie, w społeczeństwach katolickich mogą być różne, ale wówczas wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się to, które dąży do budowy „państwa chrześcijańskiego”. Brak takiego stronnictwa uniemożliwia należyte wpływanie religii na życie państwowe i w ogóle publiczne.

W drugiej z kolei rozprawie (t. 19 s. 336-360) ks. Szymański bliżej określa rolę Kościoła w polityce. Przypominając, że zadaniem Kościoła jest szerzenie Królestwa Bożego na ziemi, a środkiem — nauczanie wiary i moralności stwierdza, że Kościół nie przekracza swych kompetencji, gdy naucza podstaw państwowego współżycia i moralnych zasad rządzenia państwem. „[...] Nauczanie o państwie chrześcijańskim jest to prawo i obowiązek Kościoła, a zarzut o wtrącaniu się do polityki jest wybiegiem”.

Bardzo aktualna jest wówczas także sprawa stosunku Akcji Katolickiej do polityki. Trzecia z rzędu rozprawa (t. 19 s. 450-467) dotyczy tego zagadnienia. Działalność polityczna nie wchodzi w zakres Akcji Katolickiej. Wchodzi zaś „polityka religijna”; „polityka w sprawach religijnych i moralnych” powinna jednak polegać na tym, aby „wyrabiać katolickie sumienie polityczne”.

Ostatnią rozprawę (t. 20 s. 1-27) ks. Szymański poświęca ocenie programów stronnictw wobec Kościoła według danych z 1927 r. Dzieli je na dwie grupy. Do pierwszej zalicza stronnictwa, których programy nie budzą wątpliwości, a więc Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji ChD, Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, Stronnictwo Katolicko-Ludowe; pewne wątpliwości budzą programy: Związku Ludowo-Narodowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i Narodowej Partii Robotniczej. Natomiast do drugiej grupy zalicza te stronnictwa, których programy są sprzeczne lub wprost naukę chrześcijańską zwalczające, (choć pewne poglądy i postulaty mogą być dobre i godne poparcia).

Mimo odżegnywania się od polityki zajdą wydarzenia w życiu politycznym kraju, które zmuszają redakcję PP do zajęcia stanowiska. Do nich należy zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza, które wstrząsnęło społeczeństwem. W sprawie tej zabierze głos redaktor naczelny<sup>32</sup>

<sup>32</sup> Ks. S. Urban. *Odkazanie naszej atmosfery politycznej* R. 40:1923 t. 157 s. 5-16.

i stwierdzi: „Mieszania się do polityki bieżącej starannie unikamy”. Ale zachodzą wypadki, kiedy wypada zabrać głos w sprawie politycznej. Zabójstwo prezydenta Narutowicza uważa za wynik psychozy partyjnictwa politycznego, a nie spisku. „Życie Polski” przesycone jest atmosferą pełną miazmatów, zatruwających nasze polityczne sumienia. Odkazanie więc tej atmosfery narzuca się Polsce jako najpierwszy patriotyczny obowiązek”. A potępiając tych „rządców świątyń”, którzy zezwalali na nabożeństwa za Niewiadomskiego, których nikomu odmówić nie można — a którym nadawano charakter żałoby narodowej, wyraził przekonanie, że Kościół nie może się angażować w politykę danej partii i nie da się zmusić „ani groźbą, ani ponętą korzyści materialnych”, aby stać się dowolnym narzędziem rządzących. Zadaniem Kościoła jest stać ponad wszystkimi stronnictwami i iść własną drogą niezależną „i nieść przed zdeorientowanym społeczeństwem światło zasad moralnych niespożytych, bo z wiecznego tryskających źródła”<sup>33</sup>. Także „Prąd” potępił zabójstwo prezydenta Narutowicza, jak również próby gloryfikowania zabójcy<sup>34</sup>. Wypadki krakowskie (1923 r.), w czasie których połała się krew żołnierska i robotnicza, dały znowu okazję PP do apelu o położenie kresu anarchii, o zdrową etykę w polityce. Potępiony zostanie zamach majowy (1926 r.) dokonany przez Piłsudskiego<sup>35</sup>. Zamach majowy poparty przez całą lewicę, choć wbrew oczekiwaniom — niezdiskontowany, PP uzna — podobnie jak centrum polityczne (ChD, PSL Piast, NPR) oraz prawica (ZLN) — jako akt nielegalny, pogwałcenie konstytucyjnego biegu życia państwowego.

W AK wypadkom majowym poświęcono krótką notatkę w dziale spraw religijnych<sup>36</sup>. Stwierdza się, że wywołały one wstrząs moralny, który wyrwał naród z odrętwienia. Jest to palec Opatrzności Bożej. „Trzeba pochwycić głos wołający o odrodzenie moralne skądkolwiek by szedł i połączyć się z dążeniem lepszej części społeczeństwa do naprawy moralnej”. AK uchyla się od potępienia wypadków majowych wprost, przedstawia ich grozę, ale daje do zrozumienia, że trzeba wesprzeć tych, którzy do odrodzenia narodu dążą. Dwuznaczność tego apelu polega na tym, że zamachowcy też wołali głośno, iż przyświeca im cel: odrodzenie, sanacja stosunków w państwie. „Prąd” zajął stanowisko jasne. Podobnie jak PP potępił zamach majowy. Uważa go za „rokosz wojskowy”. „Nie jest to droga, która by uwzględniała dobro narodu”<sup>37</sup>. „Przewodnik

<sup>33</sup> *Sprawozdania* tamże s. 178 n.

<sup>34</sup> J. Lubowicki. *Ciszej nad trumną!* R. 11:1923 nr 1 s. 73-76.

<sup>35</sup> Ks. Urban. *Nauka krwawych dni*. R. 43:1926 t. 170 wstawka 1x-8x po s. 272 z datą 25 V 1926 r.

<sup>36</sup> *Wypadki majowe i odrodzenie moralne*. R. 12:1926 t. 18 s. 60.

<sup>37</sup> *U progu zmagañ*. R. 15:1926 nr 6 s. 289 n.

Spółeczny” określa przewrót majowy jako „rokosz Piłsudskiego” i wyowiada opinię, że przewrót majowy „różnymi trudnościami zatarasował drogę katolickiemu ruchowi społecznemu”<sup>38</sup>.

A teraz należałoby zwrócić uwagę, o ile omawiane czasopisma zajmowały się polityczną problematyką ustrojową w okresie rządów parlamentarnych w naszym kraju.

W okresie Sejmu Ustawodawczego (1919-1922) pojawił się w PP właściwie jeden artykuł traktujący o demokracji w świetle zasad katolickich<sup>39</sup>. Autor stwierdza, że żadna forma rządu nie może uważać, iż jest wyłącznie „wyrazem ducha katolickiego” i że Kościół nie oświadcza się za żadną formą rządu z wykluczeniem innych. Podstawową zasadą ustrojową musi być harmonia między władzą państwową a osobistą wolnością jednostki. Chrystianizm broni jednostkę przeciw zakusom państwa na prawa sumienia. Wyraża się to w wolności, równości i braterstwie dzieci Bożych. Władza musi się kierować sprawiedliwością wobec wszystkich. Ale Kościół uczy też i przypomina o obowiązkach wobec państwa. PP zajmie też stanowisko wobec rządowego projektu konstytucji<sup>40</sup>. Ks. Urban wypowiada się w sprawie „ducha” ustroju państwowego. Wyrażając się ogólnie pozytywnie o projekcie uważa, iż zabezpieczenie swobody jednostce powinno się wyrażać w prawie do zrzeszania się, w samorządzie, w odrzuceniu absolutyzmu. Ponad wolę narodu uznać należy prawo Boże tak naturalne, jak i objawione, władze w ustawodawstwie liczyć się mają z etyką zawartą w dekalogu, a tego brak w deklaracji rządowej. Należy również uznać religię katolicką jako panującą, z czego wyniknie trwałość rodziny, religijno-moralne wychowanie młodzieży, ochrona prawa własności. Podkreślić również należy w konstytucji pozytywny stosunek państwa do Kościoła i to, że Kościół rządzi się własnym prawem, a jednocześnie zabezpieczyć autonomię wewnętrzną innym wyznaniam. Czy ma być religią panującą? W stosunku do katolików — tak. W tym samym duchu wypowie się także ks. E. Elter, tylko może bardziej szczegółowo w aspekcie krytycznym. Po uchwaleniu konstytucji (21 III 1922) ks. Urban stwierdzi, iż nie można być z niej w pełni zadowolonym, ponieważ brak wyraźnego stwierdzenia, że Polska jest państwem katolickim, ale cieszyć się należy, iż mimo „usterek” uznaje zależność nie tylko jednostek, ale i całej Rzeczypospolitej Polskiej od Boga.

„Prąd” interesuje się problemem państwa. Idealem jest państwo chrześcijańskie, państwo pokoju, sprawiedliwości i dobrobytu. Píše się o roli katolików w życiu państwowym. Przypomina się słowa Chrystusa skierowane do Apostołów, że mają być „solą ziemi”. Katolicycy powinni się stać

<sup>38</sup> *Nasza praca społeczna po przewrocie majowym*. R. 7:1926 s. 309-316.

<sup>39</sup> Ks. E. Matzel. *Demokracja a katolicyzm*. R. 36:1919 t. 141-142 s. 269-282.

<sup>40</sup> Ks. S. Urban. *Wytyczne ustroju Polski*. R. 36:1919 t. 141-142 s. 401-407.

solą życia polityczno-państwowego, chronić je od zgnilizny moralnej i rozkładu, być czynnikiem rozwoju i trwałości państwa. Przedmiotem żywego zainteresowania były też sprawy demokracji. W oparciu o przyjętą tezę — „dziećmi jednego Ojca jesteśmy” — budowano pogląd na demokrację. „Każdy Polak musi mieć prawo i możność wnoszenia się mocą swych wartości moralnych i umysłowych oraz zasługi osobistej do pierwszych stanowisk Rzeczypospolitej”<sup>41</sup>.

Niejako echem wydarzeń majowych będzie rozprawa ks. Wóycickiego o obowiązkach społecznych<sup>42</sup>. W tym samym numerze Senex analizuje konstytucję marcową i jej braki i wady. Wypowiada się za rozszerzeniem praw Prezydenta Rzeczypospolitej, za zrównaniem uprawnień senatu z sejmem, za zmianą ordynacji wyborczej w kierunku stworzenia w sejmie „zdrowej większości”, zagwarantowaniem wpływu rodziców i uprawnień Kościoła katolickiego itd.<sup>43</sup>

Od maja 1926 r. rządy sprawują piłsudczycy, ale parlament, choć jest w opozycji, kończy normalnie swoją kadencję w 1927 r. i wówczas dochodzi do pierwszych wyborów pomajowych. PP mimo wcześniejszych zastrzeżeń, że polityka nie jest jego domeną, udzieli katolikom wskazówek<sup>44</sup>. Sytuacja o tyle się komplikuje, że na widowni pojawia się stronnictwo rządowe Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), a stronnictwa prokatolickie są w opozycji do Piłsudskiego i jego rządów. Jakie stanowisko w tych warunkach ma zająć katolicki wyborca, gdy na katolicyzm powołuje się kilka stronnictw lub gdy na jednej liście są, obok katolików pewnych kandydaci, których katolicyzm jest co najmniej wątpliwy? Wówczas — radzi ks. Urban — trzeba wybrać listę, która „ze stanowiska zasad katolickich jest najmniej zła”. Ale są stronnictwa, które wyraźnie oświadczają, że stoją na gruncie katolickim: jak więc między nimi dokonać wyboru? Ks. Urban radzi, aby ich kandydatów pytać, jak swój katolicyzm pojmują i na tej zasadzie dokonać wyboru. Nie podaje jednak, jaki program należy uważać za katolicki, co było o tyle ważne, że wyborca w masie swej nie był w ogóle przygotowany do subtelnej i wnikliwej oceny programów. Zwraca się również uwagę, że obóz pomajowy oparty na autorytecie marsz. Piłsudskiego wysunął hasło wyborcze: za rządem czy przeciw niemu, tymczasem rząd na tematy religijne

<sup>41</sup> *Państwo chrześcijańskie*. R. 9:1921 nr 8-9 s. 179-196. A. Koperska. *Katolik w życiu państwowym*. R. 10:1922 nr 3 s. 60-66; W. Lewandowicz. *O zdrowiu moralnym młodego pokolenia*. R. 11:1923 nr 1 s. 1-5; tenże. *O postępie i demokracji*. R. 12:1924 nr 2-3 s. 49-54.

<sup>42</sup> Ks. A. Wóycicki. *Obowiązki społeczne*. R. 15:1926 nr 6 s. 291-305.

<sup>43</sup> *U fundamentów Rzeczypospolitej*. Tamże s. 306-317.

<sup>44</sup> Ks. S. Urban. *Sprawozdanie. Obowiązek katolickich sumień wobec bliskich wyborów*. R. 45:1928 t. 178 s. 3-17.

i kościelne nie wypowiedział się. Dotychczasowa działalność rządu w tych sprawach też nie jest jasna, gdyż wprawdzie były posunięcia rządu dla Kościoła i katolicyzmu pozytywne, ale i takie, które budziły wątpliwości. Dlatego trudno zalecić katolikom, czy mają głosować za rządem czy przeciw niemu. Zdaniem ks. Urbana — wyborca staje wobec ryzyka. Tym bardziej sprawy tej, według PP, nie mógł rozstrzygnąć list Episkopatu, który wroga nazwał po imieniu, ale poza tym wysunął postulat ogólny, którego spełnienia należy domagać się od kandydata na posła lub senatora, to jest obrony religii, Kościoła i moralności chrześcijańskiej. Stawiając Episkopatowi pytania, czy jest za rządem czy przeciw — byłoby niedorzeczne.

Powyższe wywody świadczą, iż PP radzący wybierać mniejsze zło nie chce się ustawić w opozycji do reżimu marsz. Piłsudskiego, mimo potępienia zamachu majowego, niejasnego oblicza ideologicznego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz przejścia centrum i prawicy na stanowisko opozycji.

Wynik wyborów wyraźnie zaskoczył redakcję PP<sup>45</sup>. Blok rządowy korzystając z poparcia administracji i dotacji pieniężnych ze Skarbu Państwa zdobył  $\frac{1}{3}$  mandatów. Ks. Urban uważa, że tajność głosowania została uszanowana, a sukces Bloku jest wynikiem rozczarowania społeczeństwa spowodowanego kilkuletnim sejmowładztwem. Swój stan posiadania nie tylko utrzymała, ale nawet go powiększyła radykalna lewica, zarówno robotnicza, jak i chłopska, która nie atakowała marsz. Piłsudskiego i Bloku, który też ją oszczędzał, zwalczając natomiast prokatolickie centrum i prawicę. One też poniosły klęskę tracąc  $\frac{2}{3}$  mandatów poselskich i  $\frac{3}{4}$  senatorskich. Tak więc katolicy głosowali na Blok, który żadnych haseł wyznaniowych nie głosił, ale też walki przeciw religii i Kościołowi nie zapowiadał — pociesza się ks. Urban. Skorzystało z tego i wielu kandydatów z ramienia Bloku — radykałów, którzy w innych warunkach tych głosów by nie dostali. Ks. Urban przypisuje klęskę prawicy i centrum „dezercji ich zwolenników” natomiast sam nie poczuwa się do winy, że tę dezercję w jakimś stopniu ułatwił. Pociesza się nadzieją, że Kościoła na pewno będą bronić wszyscy katolicy nie tylko ci, co głosowali na listy nr 24 i 25 (tzn. na ChD i ZLN). Ta niezdecydowana postawa PP wynikała prawdopodobnie z przekonania, iż wykluczyć należy obalenie rządu marsz. Piłsudskiego, ponieważ siła jego spoczywała nie w parlamencie, lecz w armii, co wykazał nie tylko zamach majowy, ale i bezsilność stronnictw opozycyjnych, posiadających zdecydowaną większość w parlamencie w latach 1927 - 1928.

AK nie zabiera głosu w sprawie tych wyborów i następnych. „Prąd”

<sup>45</sup> Ks. S. Urban. *Po wyborach*. R. 45:1928 t. 178 s. 3-17.



w tym czasie nie ukazuje się. Natomiast wybitne zainteresowanie wyborami wykazał PS<sup>46</sup>. Wybory te uważał za ważne, ponieważ moralność chrześcijańska jest — jego zdaniem — zagrożona. Katolickie organizacje społeczne nie mogą brać bezpośredniego udziału w akcji wyborczej, nie mogą wiązać się z partiami, nie mogą też służyć partiom swym aparatem organizacyjnym, ale powinny i muszą wpływać pośrednio na wyborców, wyjaśniając na kogo katolikom nie wolno głosować. Oczywiście na stronnictwa lewicowe, które się wymienia, natomiast zaleca unikać krytyki rządu i ocenia się możliwości wyborcze chrześcijańskiego ruchu społecznego, co można uznać za wskazówkę, jak faktycznie należy głosować. Wynikami wyborów jest rozczarowany, tym bardziej że lewica mogła się poszczycić pewnym postępem w województwach zachodnich. PS poświęci wyników kilka rozpraw i dopatry się przyczyny sukcesów lewicy w tym, że stowarzyszenia katolickie mało zwracały uwagi na nadużycia ze strony pracodawców i kapitalistów, a za dużo — walce z radykalizmem. PS w następnych latach nie będzie wypowiadał się w sprawach wyborów.

Niewątpliwym rezultatem tego stanu rzeczy były artykuły dra A. Niesiołowskiego, który już wówczas wskazał na realność i konieczność połączenia ChD z NPR i ChZZ z ZZP i wysunął szereg konkretnych propozycji w sprawie konsolidacji ruchu katolicko-społecznego<sup>47</sup>.

Kadencja tego Sejmu i Senatu nie trwała długo. 29 VIII 1930 r. izby zostają rozwiązane i nowe wybory wyznaczono na listopad tegoż roku. Bezpośrednią przyczyną była niewątpliwie koncentracja sił opozycji i podjęcie przez nią wzmoczonej walki z obozem Piłsudskiego oraz z nim samym, czego wyrazem było porozumienie stronnictw centrum i lewicy (Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, NPR-u i ChD) pod nazwą Centrolewu. Przed wyborami, 10 września aresztowano, na osobisty rozkaz Piłsudskiego, przywódców stronnictw Centrolewu i osadzono ich w wojskowym więzieniu w Brześciu.

PP poświęci jeden artykuł refleksjom przedwyborczym, drugi — ocenie wyborów<sup>48</sup>. Tym razem przewiduje, iż będzie to walka o osobę marsz. Piłsudskiego. Zastrzega się, iż nie chce przemawiać za żadną ze stron, bowiem sądzi, iż próżne byłyby nawoływania „wszystkich dobrych katolików, aby stworzyli jakieś nowe „katolickie” stronnictwo, jakieś „centrum” neutralne [...]”. Katolicy znajdują się na różnych listach. W tej sytuacji wyborca będzie miał trudne zadanie i powinien się kiero-

<sup>46</sup> R. *Chrześcijański ruch społeczny w Polsce a wybory*. R. 9:1928 s. 1-6.

<sup>47</sup> A. Niesiołowski. *Sprawa konsolidacji katolickiego ruchu społecznego*. R. 10:1929 s. 1-7; 49-55; tenże. *Jeszcze o konsolidacji...* tamże s. 221-229.

<sup>48</sup> Ks. S. Urban. *Na okres przedwyborczy*. R. 47:1930 t. 188 s. 3-12; *Sprawozdanie*. R. 48:1931 t. 189 s. 116-121.

wać tym, która lista czy kandydaci dają większą gwarancję obrony religii i Kościoła.

W wyborach zwycięstwo odniósł BBWR, zdobywając większość mandatów w Sejmie i w Senacie, metodami, które — zdaniem opozycji — niewiele wspólnego miały z praworządnością i demokracją. Ks. Urban poświęca wynikom wyborów wiele uwagi. Przede wszystkim potwierdza swoją opinię, że wybory odbywały się nie za czy przeciw religii, ale pod hasłem: za czy przeciw marsz. Piłsudskiemu i że wobec tego znaczenie wyborów dla spraw religii oceniać trzeba według osobistego stosunku do tych spraw wybranych posłów i senatorów bez względu na to czy znajdują się oni w grupach opozycyjnych, czy też w Bloku Współpracy z Rządem”. I wobec tego wniosek: żadne ze stronnictw politycznych na terenie sejmu i senatu „nie posiada kwalifikacji ani praw do wyłącznego reprezentowania religii i Kościoła, co więcej, nie ma żadnych widoków, aby w warunkach polskich można było go stworzyć”. W ten sposób PP porzuca ostatecznie myśl stworzenia jednego stronnictwa katolickiego. Co więcej, ks. Urban potępia obdarzaną dotychczas sympatią Chrześcijańską Demokrację za to, że ochrzciła swoją listę mianem „Bloku katolicko-ludowego” i w ten sposób uzyskując — jak pisze — „zaledwie jakieś marne 3% ogólnej liczby posłów” nadużyła i skompromitowała hasło „katolicyzm”. Tym bardziej że użyło tej nazwy stronnictwo stojące w opozycji do rządów marsz. Piłsudskiego. A przecież mogło przyjąć nazwę „Bloku chrześcijańsko-społecznego” zamiast „katolickiego”.

Ks. Urban idzie dalej. Z ChD związane były pewne organizacje kulturalno-oświatowe i chrześcijańskie związki zawodowe. Były one też traktowane jako opozycyjne, co im zaszkodziło, usposabiając „niechętnie zwycięski rząd do akcji chrześcijańsko-społecznej, zaprawionej jednocześnie duchem opozycyjnym”. Stąd wniosek PP: należy za wszelką cenę dążyć do zmiany tej sytuacji. Albo ChD porzuci postawę opozycji względem rządów marsz. Piłsudskiego, albo należy uniezależnić akcję społeczną od ChD i potraktować ją jako ponadpartyjną i apolityczną uznając ją za domenę Akcji Katolickiej.

Tak więc „Przegląd Powszechny” odbył drogę od koncepcji jednego stronnictwa katolickiego do uznania wielu tego typu stronnictw, od potępienia zamachu majowego do uznania rządów marsz. Piłsudskiego i krytycznej oceny postaw opozycyjnych, od faworyzowania ChD do zaprzeczenia jej prawa określania się jako stronnictwo katolickie oraz w razie utrzymania się jej jako stronnictwa opozycyjnego — oderwania chrześcijańsko-społecznych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i chrześcijańskiego ruchu zawodowego, które ona tworzyła i organizowała, i związania ich z Akcją Katolicką.

„Prąd”, redagowany już teraz przez ks. A. Szymańskiego, omówi wy-

bory z 1930 r. pod kątem widzenia składu osobowego parlamentu. Uzna, że w ogromnej większości, składa się on z „elementów umiarkowanych”. Za wielką stratę uważa osłabienie ChD jako jedynej grupy, „która wyraźnie reprezentowała społeczną naukę Kościoła”. Radzi również, iż nie należy politycznej działalności katolików „zacieśniać do ram opozycji i łączyć losów tej działalności z losami opozycji”, tym bardziej że akcja wyborcza nie toczyła się pod hasłem walki religijnej. Zdaniem ks. Szymańskiego wymaga tego dobro sprawy katolickiej w Polsce <sup>49</sup>.

W okresie od 21 X 1931 do 13 I 1932 r. odbył się proces więźniów brzeskich, który wstrząsnął opinią publiczną, zważywszy na nieludzkie metody, jakie zastosowano wobec przywódców politycznych w więzieniu, a które w toku procesu zostały ujawnione. Były one niewątpliwie gwałtem zadaniem moralności chrześcijańskiej, wywołały wiele protestów. PP przemilczał tę sprawę. Uważał ją prawdopodobnie za przejaw rozgrywki politycznej, a wobec tego, że w grę wchodziła osoba marsz. Piłsudskiego, wolał się nie wypowiadać. Natomiast dla redaktora naczelnego „Prądu” nie budził wątpliwości sposób potraktowania więźniów, dlatego metody wobec więźniów zastosowane — potępi, aczkolwiek samą sprawę brzeską potraktuje jako jeden z etapów walki partyjno-politycznej. Sprawa brzeska była bezpośrednią przyczyną ogłoszenia przez prymasa Hlonda listu zatytułowanego *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* <sup>50</sup>.

W tym czasie aktualna była sprawa zmian konstytucji marcowej z 1921 r. Projekty zgłosiły: BBWR, SN, Piast i ChD (projekt wspólny) oraz PPS i Wyzwolenie (też projekt wspólny). W „Prądzie” opublikowany został projekt zmian konstytucji, jako wyraz „osobistych zapatrywań grona katolików” <sup>51</sup>. Ową grupę katolików interesują wyłącznie zagadnienia dotyczące spraw religijnych i moralnych w konstytucji. „Prąd” opublikuje również bez komentarza *Uwagi Episkopatu Polski w przedmiocie zmian konstytucji*. Najpoważniejsze z nich dotyczyły prawodawstwa małżeńskiego i szkolnictwa wyznaniowego. Gdy w kwietniu 1934 r. konstytucja zostanie uchwalona, w „Prądzie” pojawiają się jedynie rozprawy analizujące niektóre zagadnienia. PP poparł wszystkie propozycje Episkopatu, a po uchwaleniu zaakceptował w pełni nową konstytucję, mimo że opozycja ustosunkowała się do niej negatywnie, zdając sobie sprawę, że chodzi o utrwalenie władzy obozu pomajowego i o pozbawienie opozycji wszelkich wpływów na bieg życia państwowego. PS stwierdził, że nowa

<sup>49</sup> *Po wyborach*. R. 17:1930 t. 19 s. 273-286.

<sup>50</sup> Wprawdzie prymas Hlond zastrzegł się, iż nie podaje „programów politycznych, bo to nie zadanie Kościoła”, że jest mu „zupełnie obca [...] myśl krytykowania kogokolwiek”, ale list powszechnie został potraktowany, jako reakcja na „sprawę brzeską”. Por. K. Popiel. *Od Brześcia do „Polonii”*. Londyn 1967 s. 111 n.

<sup>51</sup> R. 17:1930 t. 18 ss. 233-246.

konstytucja jest przesiąknięta „ideami państwa autorytatywnego”, ponieważ daje obszerne kompetencje oraz znaczną przewagę władzy wykonawczej nad ustawodawczą. Zalecając stowarzyszeniom zapoznanie się z konstytucją PS stwierdza, że to „nie będzie złożeniem broni wobec jej bezpośrednich twórców, do których pewne koła naszego społeczeństwa odnoszą się negatywnie i nie będzie aktem aprobaty dla całej metody i techniki jej uchwalenia”; nawet dla jej wszystkich zasad<sup>52</sup>.

Kiedy prof. Czuma publikując artykuł w „Kulturze” na tematy istoty państwa pochwalił konstytucję kwietniową, redaktor naczelny zaproponował stwierdzając, że nie poprzedził jej żaden ruch ideowy i że jest to koncepcja państwa „na papierze” zaś na „koncepcję państwa w rzeczywistości ciągle jeszcze czekamy”<sup>53</sup>.

Jak widzimy opinie czasopism katolickich były na temat konstytucji kwietniowej podzielone.

W końcu 1933 r. w 50-lecie PP — z artykułem rekapitulacyjnym wystąpił o. J. Rostworowski, który po o. Urbanie objął stanowisko redaktora naczelnego<sup>54</sup>. Wyraża zadowolenie z istniejącej sytuacji politycznej Polski, z istnienia „silnej władzy”, z ukrócenia partyjnictwa. Zadowolony jest również z polityki rządu w sprawie Kościoła, choć widzi w jego postępowaniu pewną „rezerwę czy nieufność”. Słowem, akceptacja reżimu pomajowego. Nic dziwnego, że kiedy umrze marsz. Piłsudski (12 V 1935 r.) PP potraktuje to wydarzenie jako wielką żałobę Polski i złożą zmarłemu hołd i słowa najwyższego uznania jako temu, który mógł — zdaniem PP — o sobie powiedzieć: „Ja i Ojczyzna to jedno”. Podobnie uczyni to AK piórem ks. Szydelskiego, tyle że osoby spoza redakcji.

Po uroczystościach pogrzebowych PP wypowie się za *status quo* z tym, że przeciwnicy polityczni powinni być obiektywnie traktowani, a prawo, które według zapowiedzi premiera Sławka miało zastąpić zmarłego marszałka, powinno być zgodne z religią katolicką. Wobec wyborów w 1935 r. zbojkotowanych przez opozycję, ponieważ nowa ordynacja wyborcza uniemożliwiła jej udział, PP nie zajmie stanowiska. Natomiast na inaugurację otwarcia nowej siedziby zakonu oraz „Domu pisarzy” w Warszawie w dniu 11 XI 1936 r. zaproszone zostaną najwyższe sfery kościelne i rządowe z prezydentem Mościckim i premierem Kościąłkowskim na czele. Prowincjał złożył hołd pamięci marsz. Piłsudskiego, za którego zgodą zakon otrzymał grunt pod budowę.

Kiedy w 1937 r. ogłoszona została deklaracja programowa płka A. Ko-

<sup>52</sup> R. *Wobec nowej konstytucji*. R. 15:1935 s. 153-157.

<sup>53</sup> E. Januszkiewicz. *Państwo na papierze i w rzeczywistości*. R. 1:1936 nr 4 s. 1.

<sup>54</sup> Ks. J. Rostworowski. *U progu nowego półwiecza*. R. 50:1933 t. 200 s. 317-333.

ca o utworzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego zwanego później popularnie OZON-em, PP powita inicjatywę i jego twórcę z aprobatą, mimo że — jak twierdzi — wychodzi on z obozu „który nie posiada sympatii, tym mniej aprobaty całego narodu”<sup>55</sup>. Wyraził nadzieję, że musi zniknąć podział na rządzących i rządzonych, wysunął postulat, aby do szans współpracy włączono „szanse rządzenia na równych prawach”, wyraża zadowolenie ze stosunku do Kościoła katolickiego, tylko zamiast „należytej opieki nad katolickim Kościołem”, jak czyta się w deklaracji, „wolelibyśmy — pisze — jak najdalej posuniętą współpracę we wszystkich dziedzinach publicznego życia”. Kiedy jednak zjednoczenie narodu pod auspicjami OZON-u nie tylko nie dokonuje się, ale pogłębia się rozbitcie narodu — PP dojdzie do przekonania, że OZON utrzyma się jako nowa partia, ale „nie zdoła jednak stać się w najbliższej przyszłości instrumentem zjednoczenia społeczeństwa pod hasłem narodowo-katolickim”<sup>56</sup>. Z tego wnioskuje, że PP zwątpił w pełne powodzenie OZON-u i — jak z wywodów dalszych wynika — nie uważa go za jedyne stronnictwo, któremu można by powierzyć obronę spraw Kościoła i religii — i wyjaśnia: ze względu na polityczne rozbitcie obozu katolickiego „jest rzeczą niemożliwą, aby Kościół poparł swym autorytetem to czy inne ugrupowanie partyjne i z nim związał swoje losy”. Kościół katolicki musi nadal stać ponad partiami i walkami politycznymi stronnictw. „Polityczne zjednoczenie narodu nie może być dziełem bezpośredniej akcji Kościoła, choć jest jego najgorętszym pragnieniem”.

Stronnictwa opozycyjne będą teraz gwałtownie zwalczać ordynację wyborczą. PP też wypowie się o niej bardzo krytycznie stwierdzając, że oddała ona całkowicie wpływ na dobór kandydatów i na sam wynik wyborów administracji. Opinia katolicka w Polsce — zdaniem PP — żąda, aby sejm był odbiciem najważniejszych prądów politycznych, aby był zdolny do wyłonienia trwałej większości<sup>57</sup>. Krytycyzm PP w stosunku do polityki OZON-u będzie się stale pogłębiał. Kiedy niespodziewanie nastąpiło rozwiązanie sejmu i senatu w 1938 r. i wybory zostały przeprowadzone według dotychczasowej ordynacji wyborczej, mimo zapowiedzi, że zostanie zmieniona a „sukces” OZON-u nie został potwierdzony przez wybory samorządowe — PP już dosadnie stwierdzi, że idea zjednoczenia nie została osiągnięta a „monopartyjna dyktatura obozu rządzącego byłaby politycznym gwałtem”<sup>58</sup>.

Tak więc nie został rozwiązany problem zjednoczenia narodu. Reżim rządzący nie miał zamiaru dzielić się władzą z opozycją, mimo że sytuacja

<sup>55</sup> Ks. E. Kosibowicz. *Sprawozdanie* R. 54:1937 t. 213 s. 370-382.

<sup>56</sup> Tamże t. 216 s. 118-128.

<sup>57</sup> Tamże s. 246-257.

<sup>58</sup> R. 56:1938 t. 221 s. 95-100.

międzynarodowa i zagrożenie kraju ze strony Niemiec wymagało konsolidacji sił politycznych.

Krytyczną postawę zajmuje do polityki obozu pomajowego „Kultura”. Pozostałe czasopisma katolickie nie wyrażały swojej opinii na temat bieżących zagadnień politycznych, natomiast ukazywały się rozprawy i artykuły zajmujące się poszczególnymi problemami. Do najbardziej interesujących należy seria artykułów A. Niesiołowskiego<sup>59</sup> opublikowanych na łamach „Kultury” na temat totalizmu w ogóle, a w szczególności tzw. totalizmu katolickiego, za którym się wypowiadały grupy młodego pokolenia radykalno-narodowego, co znalazło swój wyraz w tygodniku „Prosto z Mostu”, zasugestionowanego w pewnym stopniu włoskim faszyzmem, a niektóre grupy np. Falanga — nawet hitleryzmem. Nie można pominąć i tego faktu, że system rządów pomajowych był też wyrazem tendencji totalistycznych. Dlatego rozprawienie się z totalistycznymi koncepcjami było w stosunkach polskich konieczne.

Niesiołowski określił totalizm jako prąd ideologiczny, zmierzający do uporządkowania według jednolitej zasady całej rzeczywistości politycznej, gospodarczej, religijnej i kulturalnej przez państwo rządzone przez monopartię, opierającą się na autorytecie wszechwładnego „wodza”, posługującą się przymusem i zmierzającą do wychowania jednolitego typu człowieka, zgodnego z wzorem wyznaczonym przez daną ideologię”. Niesiołowski dokonał wszechstronnej analizy zjawiska totalizmu zarówno w świetle zasad katolickich, jak i doświadczeń historycznych wykazując, iż totalizm jest antytezą idei Królestwa Bożego; zarówno w ramach jednego państwa, jak i w dziedzinie stosunków międzypaństwowych; państwo nie może być oparte na przymusie i łamaniu sumień, lecz na ustroju demokratycznym. Wyraża przekonanie, że dochodzące do głosu pokolenie potrafi znaleźć drogę syntezy, „która umożliwi Polsce rozwiązanie najlepsze problemu stulecia, problemu pogodzenia ładu z wolnością, koordynacji polityki kulturalnej ze spontanicznością rozwoju, świadomości celów wiecznych z dynamiką w realizowaniu doczesnych zadań”<sup>60</sup>.

Temu tematowi poświęca też uwagę „Ruch Katolicki”, publikując cykl rozpraw ks. J. Kobylińskiego. Ostateczny jego wniosek jest taki, jak Niesiołowskiego: totalizm państwowy zarówno ze względu na założenia ideowe, jak i metody rządzenia, jest jaskrawo przeciwny poglądom katolickim na państwo; między tymi poglądami nie może być żadnego kompro-

<sup>59</sup> A. Niesiołowski. *Dzieje wielkiego błędu*. R. 3:1937 nr 43; tenże. *Słabość siły*. R. 2:1937 nr 46 s. 1 n.; tenże. *Prawo miecza*. R. 2:1937 nr 47 s. 3. tenże. *Realizacja Państwa Bożego*. R. 2:1937 nr 48 s. 2; tenże. *Powołanie Polski*. R. 2: 1937 nr 49 s. 2; tenże. *Wyniki dyskusji o totalizmie*. 23:1938 nr 16 s. 8.

<sup>60</sup> Niesiołowski. *Powołanie Polski*.

misu. Autor powołuje się m. in. na zasady wyłożone w liście ks. prymasa Hlonda *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*.

Na łamach PP ukaże się szereg rozpraw, jak próba ks. Urbana (t. 176) wytyczenia programu — „idei” dla Polski, na poły słuszna, na poły nierealna (np. katolizacja Wschodu), publikacja odczytów wygłoszonych przez czołowe osobistości (ks. bp Szlagowski, J. Bobrzyński, E. Kwiatkowski, I. Balicki, A. Romer) w Towarzystwie im. P. Skargi z racji dziesięciolecia niepodległości (t. 181), rozprawa prof. L. Halbana, w której autor analizuje zagadnienie społecznych celów prawa, rolę ustawodawcy i warunki realizacji praworządności w świetle katolickiej nauki moralnej (t. 194), liczne artykuły poświęcone kierunkowi marksistowskiemu i poszczególnym stronnictwom politycznym (np. Stronnictwu Pracy, PSL Piast, OZON). W końcu 1938 r. i w 1939 r. PP będzie się głównie interesować wydarzeniami międzynarodowymi i wiszącym nad Europą widmem wojny.

„Prąd” po wznowieniu w 1929 r. publikuje całą serię rozpraw i artykuły dotyczące bądź okresu historycznego, bądź spraw zasadniczych, podstawowych z zakresu ustroju politycznego państwa. M. in. toczyła się dyskusja na temat, co jest dobrem wyższym: naród czy państwo. Ks. Szymański (t. 18) stanął na stanowisku, że obydwie struktury, choć różnego rodzaju, są dla rozwoju jednostki konieczne. Naród posiadający własne państwo jest rozwiązaniem najwłaściwszym. W „Ruchu Katolickim” niezależnie od artykułów o totalizmie wysunie się na czoło problem „państwa chrześcijańskiego”, omawiany przez ks. K. Kowalskiego (1932 r.) późniejszego biskupa pelplińskiego. „Verbum” opublikuje rozprawę Karola Górskiego *Zasada kierownicza w państwie a wolność osoby ludzkiej* (1939), w której autor stara się zgodnie z ideą personalizmu wskazać na możliwość rozwiązywania trudności między autorytetem władzy a wolnością osoby ludzkiej, oraz drugi artykuł A. Mycielskiego (1938) analizującego w świetle konstytucji kwietniowej problem odpowiedzialności prezydenta, jeśli chodzi o zgodność jego postępowania z etyką Chrystusową. „Przewodnik Społeczny” podda ostrej krytyce stosunek władz państwowych niższych szczebli do katolickiego ruchu społecznego<sup>61</sup>.

## 5. PROBLEMY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

Przy omawianiu problemów doktrynalnych katolicko-społecznych dotykaliśmy również ich strony aplikacyjnej. Było to nieuniknione, ponieważ w katolickiej publicystyce społeczno-gospodarczej jest normalnym zja-

<sup>61</sup> *Światła i cienie katolickiego ruchu społecznego w Polsce*. R. 16:1935 s. 1-7.

wiskiem, że projekty konkretnych rozwiązań wyprowadza się z zasad programowych lub się je uzasadnia założeniami doktrynalnymi. Tak np. w dyskusji nad 8 godzinnym dniem pracy omawiany był katolicki pogląd na pracę, aby nim uzasadnić potrzebę tej reformy niezależnie od argumentacji, wynikającej z doświadczenia a dostarczonej w drodze badań naukowych.

Obecnie interesować nas będzie konkretna problematyka społeczno-gospodarcza, którą się omawiane czasopisma katolickie zajmowały.

Na wstępie należy nadmienić, że sytuacja Polski w chwili odzyskiwania niepodległości przedstawiała się rozpaczliwie. Ziemie zniszczone wojną, ruiny i zgliszcza wielu miast i wsi, zdemontowane fabryki lub brak surowców, rolnictwo wyniszczone rekwizycjami do ostatnich granic. Kasy pierwszego rządu — puste, gdyż kraj został ogołocony z pieniędzy przez okupantów. Drukuje się markę bez pokrycia. Brak pracy, żywności i węgla na opał po miastach. Bezrobocie i nędza. Ludzie mrą z zimna i głodu na ulicach<sup>62</sup>. Tymczasem trzeba wywalczać granice przy braku broni, umundurowania i żywności dla żołnierzy.

„Przegląd Powszechny” poświęca dużo uwagi zagadnieniom społeczno-gospodarczym na przestrzeni lat 1918-1939. Omawia je na bieżąco w kronice społeczno-ekonomicznej, którą w pierwszym okresie prowadzi ks. R. Moskała a po nim dr M. J. Ziomek oraz w rozprawach, których autorami są głównie prof. L. Caro a następnie, po jego śmierci S. Szczutowski. Niezależnie od tego ks. S. Podoleński prowadził kronikę spraw wchodzących w zakres polityki społecznej, poświęcając szczególnie wiele miejsca zagadnieniom przyrostu naturalnego.

W Sejmie Ustawodawczym oprócz opracowania konstytucji, na czoło wysunęły się sprawy społeczno-gospodarcze: ustawodawstwa społecznego, ochronnego i reformy rolnej oraz stabilizacja waluty. Pierwsze głosy z jakimi spotykamy się w PP po odzyskaniu niepodległości dotyczą reformy rolnej. Inauguruje prof. L. Caro omówieniem 8 pozycji, których tematem były sprawy wsi i rolnictwa<sup>63</sup>. Następnie ks. J. Rostworowski<sup>64</sup> stwierdza, że stosunek do własności w nauce katolickiej jest jasny, ale szczegóły niejasne, otwarte. „Myśl ograniczenia — pisze — a nawet w pewnych okolicznościach przymusowego wywłaszczenia wielkich posiadłości ziemskich nie jest całkiem obca etyce katolickiej”. Występuje jednak przeciw pogładowi Bujaka, że każdy ustrój rolny zależy wyłącznie od woli ludzkiej i broni własności w duchu encykliki *Rerum novarum*. Ale kiedy usta-

<sup>62</sup> M. Kukiel. *Dzieje Polski porozbiorowej. 1795-1921*. London 1963 s. 622 nn. Obraz sytuacji politycznej — zob. K. Turowski. *Polityczny ruch chrześcijańsko-społeczny* — w tejże pracy.

<sup>63</sup> L. Caro. *Dokoła kwestii rolnej w Polsce*. R. 36:1919 t. 141-142 s. 143-149.

<sup>64</sup> Tamże s. 247-268.



wa o reformie rolnej zostanie uchwalona ks. Rostworowski określi ją jako „niedorzeczną” i „niesprawiedliwą” bez podania motywów<sup>65</sup>. Jak wiadomo, kością niezgody w Sejmie była sprawa wielkości obszaru ziemi, którą w wyniku parcelacji należało pozostawić dotychczasowym właścicielom.

Drugą sprawą konkretną, bardzo dyskutowaną w prasie, był 8-godzinny dzień pracy wprowadzony przez rząd Moraczewskiego. Z bogatego stosunkowo ustawodawstwa, wprowadzonego zaraz po odzyskaniu niepodległości, najsilniejszy atak przemysłowców został dokonany na 8-godzinny dzień pracy. Posługiwano się m. in. argumentem, że 8-godzinny dzień pracy ogromnie zmniejsza konkurencyjność produkcji polskiego przemysłu na rynkach zagranicznych, tym bardziej że nie wszystkie państwa przemysłowe wprowadziły go lub stosują tylko w niektórych gałęziach przemysłu. Przemysłowcy polscy domagali się rewizji a opinie społeczeństwa były podzielone. Chrześcijańska Demokracja opowiadała się zdecydowanie za utrzymaniem tej zdobyczy. Echo tej sprawy mamy również w PP.

Ks. Moskała referując sprawę 8-godzinnego dnia pracy we Francji, gdzie go wprowadzono tylko w ściśle określonych przedsiębiorstwach i które to rozwiązanie przyjęto ze spokojem — daje do zrozumienia, że bardziej mu odpowiada elastyczne stosowanie skróconego czasu pracy<sup>66</sup>. Wykazuje przodującą rolę Polski w zakresie ustawodawstwa pracy na podstawie ratyfikowania umów międzynarodowych (na 17 konwencji Estonia ratyfikowała 15, Polska — 14, Anglia — 8, Niemcy znalazły się na 22 miejscu!) i uważa, że Polska zbyt wiąże sobie ręce. Ostatecznie jednak w gruntownych rozprawach ks. Eltera i ks. Białowąsa oraz ks. Roszkowskiego, o których była już mowa, PP wypowiedział się za 8-godzinnym dniem pracy. Uczynił to również „Prąd”. Ośmiogodzinnego dnia pracy zdecydowanie bronił ówczesny poseł na Sejm z ramienia ChD ks. prof. A. Wóycicki na Międzynarodowym Kongresie Polityki Społecznej (2-6 X 1924). PP wystąpił też z inicjatywą — jak już wspominaliśmy — uwłaszczenia pracy, wysuwając konkretne propozycje.

„Przewodnik Społeczny” poświęca dużo uwagi sprawom z zakresu polityki społecznej. Zestawiając osiągnięcia w dziedzinie ustawodawstwa społecznego z 1919 r. ks. Kozłowski stwierdza, iż jest obowiązkiem Polski wskrzeszonej starać się, by „żadnemu z jej dzieci nie działa się krzywda”<sup>67</sup>. Ocenia się postęp w zakresie polityki społecznej, omawia się każ-

<sup>65</sup> T. 151-152 s. 289-296.

<sup>66</sup> *Kronika społeczno-ekonomiczna*. R. 39:1922 t. 153-154 s. 476.

<sup>67</sup> Ks. E. K. *Co uczyniło dotychczas państwo polskie dla dobra robotników?* R. 2:1920 nr 2 s. 76-80.

dy akt z zakresu ustawodawstwa społecznego<sup>68</sup>. AK publikuje artykuły Jana Puchałki, posła na Sejm z ChD, krakowskiego przywódcy chrześcijańskich robotników. W artykule pt. *Wpływ ustawodawstwa społecznego na życie gospodarcze*<sup>69</sup> dokonał obliczeń obciążeń socjalnych w stosunku do zarobków robotniczych. Wnosiły one wówczas w b. zaborze pruskim 14-18<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, austriackim 12-15<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, rosyjskim — 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Największe obciążenia wynoszące od 12-17<sup>0</sup>/<sub>0</sub> przypadły na wielki przemysł, w innych sektorach gospodarki były one znacznie niższe. Obciążenia te w stosunku do kosztów produkcji wynosiły od 0,5-2,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, zależnie od gałęzi przemysłu i dzielnicy, a w stosunku do ceny towaru najwyżej 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Podobnie układały się wydatki na świadczenia socjalne we wszystkich innych państwach zachodniej Europy. Dlatego — zdaniem Puchałki — głosy za obaleniem lub pogorszeniem obowiązującego ustawodawstwa społecznego celem polepszenia sytuacji gospodarczej, uważa za nieuzasadnione.

Inny artykuł Puchałki dotyczy ubezpieczeń społecznych<sup>70</sup>. Wykazawszy aktywność ChD na terenie sejmu w zakresie ustawodawstwa społecznego omawia opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projekt ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy. Mimo pewnych błędów Puchałka uważa, że jeśli projekt stanie się ustawą, „zyska robotnik wielką zdobycz”.

W dalszym ciągu na czoło publicystyki gospodarczej PP wysuwają się problemy z zakresu polityki finansowej, co jest zrozumiałe, gdyż był to wówczas problem zasadniczy. Bez zdrowej waluty nie może być mowy o stabilizacji budżetu państwowego ani o rozwoju gospodarki. Tymczasem żaden rząd nie mógł się oporać z inflacją. Publicyści PP wypowiadają się przeciwko „złotej walucie” tzn. pieniądzu opartym na złocie, analizują zależności zachodzące między walutą pieniężną a produkcją, której wzrost jest warunkiem uzdrowienia waluty. Konsekwencją braku produktów jest drożyzna, stąd postulat troski o zwiększenie przede wszystkim produkcji rolnej. Inni źródło uzdrowienia gospodarki upatrują w odbudowie i zabezpieczeniu kredytów, a prof. Caro przedstawia program walki z drożyzną, której ofiarą są pracownicy żyjący z pensji. Proponuje uregulowanie cen nie według parytetu złota, ale w proporcji do cen innych towarów i usług, a to przez ustanowienie cen wewnętrznych i ze-

---

<sup>68</sup> K. Jędrzejewski. *Drogi nowej polityki socjalnej*. R. 6:1924-25 s. 5-8; H. Tyszką. *Prawodawstwo robotnicze w 1924 r.* Tamże s. 247-249; A. Szymański. *Ustalenie prac przez urzędy*. Tamże s. 193-201; H. Tyszką. *Praca i opieka społeczna w świetle uchwał r. 1925*. R. 7:1926 s. 134-138. *Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych*. Tamże s. 425-430 i in.

<sup>69</sup> R. 12:1926 t. 19 s. 475-483.

<sup>70</sup> J. Puchałka. *Rozbudowa ubezpieczeń społecznych*. R. 13:1927 t. 20 s. 373-382.

wewnętrznych. Piętnuje ucieczkę przed marką polską przez zakup walut obcych, proponuje usunąć przepis o wyjęciu rolników spod ustawy o lichwie wojennej, zlikwidowanie nadużyć przy wwozie i wywozie towarów, zawieszenie kredytów dla wielkiego przemysłu i rolnictwa, uważa iż należy konfiskować majątki spekulantów oraz woła o położenie kresu nadużyciom i bezprawiu. Ks. Urban doszukuje się najgłębszych przyczyn niedomagań w złej organizacji pracy, wzywa do zwalczania wszelkich przestępstw gospodarczych, do których zalicza między innymi: lokowanie kapitałów za granicą, ograniczanie produkcji przez przemysł dla podnoszenia cen, za występki uważa wszelki luksus „kiedy tylu ludzi nie ma kawałka chleba i koszuli na grzbiecie”<sup>71</sup>.

W okresie kiedy „Prąd” był czasopismem akademickim — artykułów na tematy gospodarcze oraz społeczne opublikowano niewiele. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że zajęcie stanowiska wymaga fachowego wykształcenia ekonomicznego oraz pełnej znajomości problematyki gospodarczej, czego nie można wymagać od studiującej młodzieży lub tej, która dopiero ukończyła studia. Jednak pojawiają się głosy bardzo krytyczne na temat ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej kraj się znajdował. Jedną z przyczyn upatruje się w częstej zmianie ministrów skarbu; w ciągu 1919 r. zmieniło się ich czterech<sup>72</sup>. W redakcyjnym artykule potępia się lichwę i pogoń za zyskiem. Wytyka się brak zdecydowanych reform. Politykę skarbową określa się jako premiowanie nieuczciwości, a inflację jako zysk dla „hien” kosztem ludzi pracy<sup>73</sup>. Prof. L. Górski zwraca między innymi uwagę, iż dokonana przez W. Grabskiego reforma monetarna uderzyła przede wszystkim w robotników, na co słusznie zwracał uwagę klub poselski ChD, którego inicjatywie zawdzięcza się ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego. Górski wzywa rząd do zastosowania szeregu środków zaradczych przeciw bezrobociu, m. in. przez podjęcie robót publicznych<sup>74</sup>.

11 I 1924 została ogłoszona przez rząd W. Grabskiego ustawa o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej. Nareszcie powstała możliwość wyjścia z chaosu finansowego i gospodarczego. W tym okresie przełomowym publicystyka gospodarcza PP jest słaba, mało konstruktywna. Jak wiadomo, reforma walutowa Grabskiego nie rozwiązała wszystkich trud-

<sup>71</sup> Ks. F. Chmura. *Waluta i praca*. R. 38:1921 t. 149-150 s. 49-58; F. Sobolewski. *Błędne drogi polityki skarbowej i ekonomicznej*. R. 39:1922 t. 155-156 s. 109-126, 208-220; L. Lewandowski. *W obronie kredytu*. Tamże s. 320-337; L. Caro. *Próba programu w sprawie drożyzny*. R. 41:1924 t. 161 s. 38-50; Ks. J. Urban. *Pracy dostojność i organizacja*. Tamże s. 97-108.

<sup>72</sup> S. Skoneczny. *Rok pracy państwowo-twórczej*. R. 8:1920 nr 1 s. 16-20.

<sup>73</sup> *Nasz kryzys gospodarczy*. R. 11:1923 nr 3 s. 85-87.

<sup>74</sup> L. Górski. *Zagadnienie społeczne doby obecnej*. R. 12:1924 nr 1 s. 11-15.

ności, a nawet w pewnym momencie załamała się. Wówczas PP publikuje rozprawę ks. Roszkowskiego, który podejmuje generalną próbę oceny rzeczywistości gospodarczej ze wskazaniem drogi wyjścia. Ogólny wydzwięk wywodów jest ten, iż bez oparcia całego życia gospodarczego i dokonywanych reform na etyce chrześcijańskiej nie wyprowadzi się kraju z chaosu <sup>75</sup>.

W latach 1926-1929 nastąpiła ogólna poprawa koniunktury w świecie, wywierając dodatni wpływ na gospodarkę polską, do czego przyczynił się także wzmożony eksport węgla za granicę na skutek strajku górników angielskich i pożyczka Younga. Ale już pod koniec 1929 r. nastąpiło załamanie koniunktury, zapoczątkowując wielki kryzys gospodarczy w skali światowej. Stanie się on również udziałem gospodarki naszego kraju. Kryzys pogłębi fatalna polityka deflacyjna ministra skarbu Matuszewskiego, który od 1930 r. przez kilka lat utrzyma się na tym stanowisku. Sformułował on swój program tzw. deflacji integralnej. Była to polityka drogiego pieniądza, kompresji budżetu państwowego, zamknięcia nożyc między cenami na artykuły rolnicze i przemysłowe przez równanie w dół tj. obniżanie cen przemysłowych do poziomu cen rolniczych, zresztą bardzo niskich, w przekonaniu że wytworzony w ten sposób luz gotówkowy umożliwi ponowne ożywienie produkcji i wzrost obrotów.

Polityka ta na łamach PP została ostro skrytykowana i oskarżona o to, iż doprowadziła do zduszenia całego życia gospodarczego, obniżki wynagrodzeń, redukcji zatrudnienia i do bezrobocia. PP w osobie S. Szczutowskiego po śmierci prof. Caro, czołowego publicysty gospodarczego PP, wypowiedział się za metodą inflacyjną. Uważał on słusznie, że obieg pieniędzy musi pozostawać we właściwej proporcji do rozwoju obrotu gospodarczego. Przy uznaniu tej zasady trzeba wprowadzić dodatkową siłę kupna bezpośrednio w obrót gospodarczy poprzez niskoprocentowy lub bezprocentowy kredyt. Następnie należy odbudować opłacalność rolnictwa przez wprowadzenie monopolu zbożem. Wówczas ceny zboża wzrosną, a za tym i siła nabywcza rolnictwa. Proponuje nadto podjęcie wielkich robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. Są to echa propozycji M. Zdziechowskiego (*Mit złotej waluty* — Warszawa 1937) i F. Młynarskiego (*Proporcjonalizm ekonomiczny* — Warszawa 1937). Dokonanie wielkich reform gospodarczych Szczutowski wiąże z koniecznością zmiany klimatu politycznego oraz przebudowy ustroju, przy czym wypowiada się za ustrojem korporacyjnym <sup>76</sup>.

W AK (w latach 1931-1938) ukazuje się seria artykułów ks. S. Wy-

<sup>75</sup> Ks. A. Roszkowski. *Katolicyzm wobec obecnego przesilenia gospodarczego*. R. 42:1925 t. 165 s. 35-44.

<sup>76</sup> Seria artykułów Szczutowskiego opublikowanych w PP w latach 1936-1938.

szyńskiego, aktualnego Prymasa Polski, który objął redakcję czasopisma w 1931 r. po powrocie z zagranicy. Uwaga autora skupia się głównie na skutkach kryzysu gospodarczego, który traktuje jako następstwo kapitalistycznej gospodarki świata. Przedstawia tragiczne położenie robotników: brak pracy, niedostatek, głód, nędza mieszkaniowa oraz ciężką sytuację wsi. Grozę położenia potęguje — poza brakiem dóbr — zły ich podział. Obok nędzy istnieje wystawność życia. Rozpiętość między zarobkami robotników i pensjami dyrektorów godna jest najostrzejszego napiętnowania. Wskazuje środki zaradcze; uważa za konieczne przebudowę ustroju.

Żywa jest również publicystyka gospodarcza w „Prądzie”. Jak już wspominaliśmy, przy omawianiu katolicyzmu społecznego, niektóre z rozpraw nawiązują do konkretnych warunków polskich, proponując zmiany zarówno w strukturze, jak i w polityce społecznej i gospodarczej. Ale pojawiają się też rozprawy traktujące o aktualnej sytuacji gospodarczej. Należy do nich przede wszystkim seria artykułów M. Manteuffla. Przyczyny kryzysu doszukuje się w utracie równowagi między produkcją i konsumpcją, wyrażającej się w obniżeniu zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa. Ale widzi też i głębsze przyczyny. Jest nią wykluczenie etyki chrześcijańskiej jako regulatora życia gospodarczego. Kryzys sięga głęboko w ustrój i walka z nim wymaga też głębokich reform ustrojowych oraz odrodzenia ludzkości. Zajmuje się także problemem walki z bezrobociem proponując pomoc państwa z funduszy publicznych, w celu ożywienia życia gospodarczego oraz bezpośrednią akcją państwa, mającą na celu wzrost zatrudnienia i likwidację bezrobocia<sup>77</sup>. Za potrzebą naprawy ustroju gospodarczego wypowie się również prof. Cz. Strzeszewski, jak już nadmienialiśmy, jeden z nielicznych autorów wypowiadających się za typem gospodarki planowej. Kryzys gospodarczy i jego społeczne konsekwencje oraz konieczność przemian ustrojowych stanowią przedmiot artykułów także w pozostałych czasopismach w „Przewodniku Społecznym”, „Ruchu Katolickim” i „Kulturze”.

Jednym z ważnych zagadnień, któremu poświęcono wiele uwagi, były sprawy wsi i rolnictwa<sup>78</sup>. Kryzys pogłębił wszystkie jego chorobowe strony, jak rozdrobnienie gospodarstw, nieopłacalność produkcji, brak oświaty zawodowej, i — jak badania wykazały — ogromne przeludnienie, określane na 5-8 milionów zbędnych rąk do pracy.

<sup>77</sup> M. Manteuffel. *Wewnętrzne niebezpieczeństwo grożące gospodarstwu narodowemu*. R. 17:1930 t. 19 s. 126-133; tenże. *W sprawie światowego kryzysu gospodarczego*. R. 18:1931. t. 21 s. 29-36; tenże. *Człowiek gospodarczy*. R. 21:1934 t. 26 s. 206-212; tenże. *Walka z kryzysem w dziedzinie bezrobocia*. R. 22:1935 t. 29 s. 159-163; tenże. *Zagadnienia społeczne a kryzys gospodarczy*. Tamże t. 28 s. 197-205, 251-268.

<sup>78</sup> Wymienimy niektóre: Ks. J. Piwoń. *Ferment wsi*. „Prąd” R. 22:1935

Na łamach PP ukaże się szereg rozpraw, jak próba ks. Urbana (t. 176) lizuje się ciężkie położenie wsi, nastroje i fermenty, oraz proponuje się środki wyjścia. Toczy się ostra dyskusja na łamach „Kultury”. Wzmoże się jeszcze po ogłoszeniu deklaracji Rady społecznej przy Prymasie Polski w sprawie stanu gospodarczego i społecznego wsi polskiej oraz po III Studium Katolickim w związku z referatami ks. J. Piwowarczyka i F. Machaya, którzy ukazali tragiczny obraz wsi i wysunęli jako sprawę niecierpiącą zwłoki podjęcie koniecznych i natychmiastowych reform. Pojawiło się teraz szereg artykułów z konkretnymi propozycjami reform: przebudowa struktury i organizacji rolnictwa, opłacalność produkcji m. in. przez organizację handlu spółdzielczego i prywatnego, podnoszenie oświaty rolniczej, parcelacja majątków, odpiływ zbędnych rąk do pracy w przemyśle, budowa dróg, elektryfikacja, poprawa struktury agrarnej przez komasację, uregulowanie serwitutów, melioracja nieużytków.

Tak więc zasługą publicystyki katolickiej jest, że i ona — niezależnie od ruchu ludowego — postawiła problemy wsi i rolnictwa na porządku dziennym, jako sprawę palącą.

\*

Tak więc dokonaliśmy przeglądu czasopism starając się dać obiektywny obraz ich zainteresowań katolicyzmem społecznym oraz problematyką ustrojowo-polityczną i społeczno-gospodarczą. Stopień zainteresowania jest różny zależnie od charakteru czasopisma. Wszystkie troszczą się o to, aby ocena rzeczywistości oraz propozycje zmian odpowiadały naczelnym zasadom nauki społecznej Kościoła, dlatego sporadycznie tylko pojawiają się artykuły o inspiracji liberalnej, nie odpowiadającej katolickiej myśli społecznej. Drugim znamieniem jest obejmowanie całokształtu problemów, dzięki czemu katolicka myśl społeczna dopracowała się także

---

t. 28 s. 169-183; tenże. *Encykliki społeczne a wieś*. Tamże t. 29 s. 219-230; tenże. *Kultura wsi*. AK R. 22:1936 t. 38 s. 469-479. Na łamach „Kultury” dyskusja wywołana artykułem E. Myczki w 1936 r. R. *Ustrój wsi polskiej na tle katolickiej nauki społecznej*. PS R. 17:1936 s. 109 n.; ks. J. Piwowarski. *Katolicyzm a reforma rolna*. „Kultura” R. 1938 nr 4 s. 1 (odpowiedź na anonimową broszurę: *Myśl katolicka a postulaty reformy rolnej*, której autor zarzucał, iż tezy ks. Piwowarczyka są sprzeczne z nauką encyklik społecznych). L. Górski. *Wytyczne programu wiejskiego w świetle zasad katolickich*. „Prąd” R. 24:1937 t. 33 s. 96-123; tenże. *Organizacja korporacyjna rolnictwa*, tamże R. 25:1938 t. 37 s. 4-39. Ks. S. Wyszynski. *Problemy społeczno-moralne wsi w „Pamiętnikach Chłopów”*. AK R. 24:1938 t. 41 s. 154-163. E. Kłoczowski. *Naprawa stosunków społecznych i gospodarczych z punktu widzenia zasad katolickich*. PS R. 20:1939 s. 226-234. W PP rozprawy Szczutowskiego. Artykuły Stanisława i Stefana Turnau w „Kulturze” 1938 i 1939.

programu rozwiązania „kwestii wiejskiej”, równie w naszych warunkach doniosłej, jak kwestia robotnicza. Inną cechą tej publicystyki było wysuwanie programu przebudowy ustroju z konkretyzowaniem wizji nowego ustroju Polski. I na koniec — domaganie się „czynu katolickiego”, przejścia do działania w realizacji programu przebudowy ustroju, co z roku na rok przybierało na sile.

SOCIAL, POLITICAL AND ECONOMIC THOUGHT  
IN THE ROMAN CATHOLIC JOURNALS,  
IN THE YEARS 1918-1939. PART II

Summary

In the second part of the paper the author discusses political and socio-economic problems as presented in the Roman Catholic journals, in the years 1918-39. He stresses that only „Przegląd Powszechny” and „Przewodnik Społeczny” appeared regularly then; „Ateneum Kapłańskie” was founded as late as 1925 which excludes almost the entire period of parliamentary government; in the years 1920-26 „Prąd” was an academic journal, irregularly issued; „Ruch Katolicki” was started in 1931, „Verbum” in 1934 but it avoided political issues; „Kultura” appeared since 1936. Only „Przegląd Powszechny” published a regular review of public events. „Przewodnik Społeczny” although taking up the issues in its articles and columns was interested chiefly in their educational aspect. The remaining journals, apart from Verbum, dealt only with certain problems of political or socio-economic nature following the programme of reconstructing the social system as presented in encyclical *Quadragesimo anno*. Besides, there appeared scientific papers or articles discussing individual problems of political and socio-economic structure of the country.

The journals either actually were or felt connected with the Church. As such they professed absolute political impartiality being interested in the moral aspect of political, social and economic concepts and events. The journals pronounced themselves in favour of democratic government, although not all were consistent in their views. The common feature was an appeal for freedom, abolition of class and party hatred, participation of particular political parties in the government, eradication of injustice, use of ethical methods in gaining political influence, and reconstruction of the political system according to encyclical *Quadragesimo anno*. The journals demanded also the „Catholic action”, i.e. turning to action and realization of the programme of the system remodelling which grew stronger from year to year.

The author discusses in detail the attitude of particular journals concerning important current problems as well as political, social and economic events.